Nr. 35. OLSZTYN, na czwartek 21 marca 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Benedykta.
Jutro: Katarzyny.
Pojutrze: Wiktoryana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch. sło. 6 03	zach. 6 12
Jutro:	» » 6 01	» 6 14
Pojutrze:	» 5 59	» 6 16

Kwit do zapisania Gazety

na drugi kwartał 1912 zamieszczamy w dzisiejszym numerze. Ktoby spóźnił się z oddaniem pieniędzy na Gazetę listowemu, może posłużyć się załączonym kwitem. Ci którzy Gazetę już zapisali, niech kwit wytną i wręcza sąsiadowi, zachęcając ich do zapisania »Gazety Olsztyńskiej«.

Jeszcze do 25-go marca

przyjmują listowi jako też wszystkie urzędy pocztowe przedpłatę na nowe ćwierć rocze. tj. na miesiące kwiecień, maj i czerwiec. Kto chce Gazetę dostawać bez przerwy, niech ją sobie jak najrychlej zapisze. Listowi powinni każdego czytelnika zapytać się, czy chce Gazetę brać dalej i w danym razie przyjąć przedpłatę. Gdzieby listowi tego nie uczynili, to prosimy Szanownych Czytelników naszych, ażeby sobie sami zapisali Gazetę na poczcie.

»Gazeta Olsztyńska« wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę, a kosztuje na cały kwartał **tylko 1 mk.** a z odnoszeniem do domu **1,24 mk.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie Waszą »Gazetę« — jedyne pismo szczero-polskie i katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** W parlamencie niemieckim na ostatnich dwóch posiedzeniach toczyły się rozprawy o strejku w Westfalii i Nadrenii. Na piątkowem posiedzeniu przemawiał poseł Sosiński. Kiedy w mowie swej oskarżał rząd, że wbrew prawu nie dozwala członkom Zjednoczenia zawodowego na odbywanie wieców w ojczystym języku i że ztąd ponosi winę za zaburzenia, jakie ztąd wyniknąć mogą, wicemarszałek Paasche, narodowy liberał, powołał mówcę polskiego do porządku i powiedział między innemi, że w Niemczech każdy musi umieć po niemiecku. Wobec tego na sobotniem posiedzeniu wiceprezes Koła, p. Seyda, oświadczył, że posłowie polscy musieliby p. wicemarszałka za takie polakożercze odezwanie się wziąć na spytki, ale sam się pomiarkował i owe słowa cofnął. Spodziewano się w sobotę, że p. kanclerz pojawi się w parlamencie, ale nie przyszedł. Zresztą sobotnie obrady nie zawierały nic więcej, jak kłótnie między centrowcami a socyalistami.

— Nagłe ustąpienie ministra skarbu Rzeszy. Sekretarz stanu Wermuth poprosił o terminatkę i też ją dostał. Następcą jego mianowany został podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Rzeszy p. Kuehn. Ogólnie twierdzą, że p. Wermuth ustąpił z powodu sprawy nowych powiększeń armii pokrycia ogromnych wydatków, których sprawa ta wymagać będzie. Chodzi o to, czy zaprowadzić nowe podatki, lub czy też pokryć je z tzw. »Liebesgabów« okowicianych, wypłacanych gorzelniom. Pan Wermuth na nowe podatki zgodzić się nie chciał i dla tego poszedł na odstawkę.

— Minister pruskiej sprawiedliwości dr. Beseler — jak donosi »Germania« — ma ustąpić ze swego stanowiska. — Płakać po nim nie będziemy.

— Sprawa strejku górników w parlamencie. Centrowcy wnieśli w parlamencie niemieckim zapytanie w sprawie strejku górników we Westfalii i Nadrenii. Imieniem centrum przemawiał w czwartek poseł Schiffer. Przyznał wprawdzie, iż żądania górników są słuszne. Ich bowiem zarobki są niesłychanie niskie i mimo drożyzny nie zostały podwyższone. Stsje wszakże w obrochrześcijańskiego związku, który do strejku się nie przyłączył, uważając go z niepotrzebny. Sekretarz stanu Delbrück w długich wywodach usiłował wykazać, że zarobki robotników nie zmniejszyły się, lecz są w ciągłym wzroście. Uważa tedy strejk ten za niepotrzebny. W każdym razie twierdzi, że rozpoczął się zanim zostały wyczerpane wszelkie środki pokojowego załatwienia zatargu i tego oświadczył w końcu, że rząd wysłał do okolic strejkiem objęty 6000 policyantów a w danym razie wyśle także wojsko. Imieniem partyi socyalistycznej przemawiał prezes związku górników poseł Sachse broniąc strejkujących a zbijając wywody Schiffera i Delbrücka. Podczas wywodów mówcy socyalistycznego zrywała się wielka burza w izbie. Posiedzenie natomiast było jeszcze burzliwszem, gdy swoje wywody rozpoczął konserwatysta Rogalla Bieberstein, który stanowczo żądał wysłania przeciwko strejkującym wojska. Po jego namiętnych wywodach, które lewica poczytała jako prowokacyę, zabrał głos pruski minister handlu Sydow oraz liberał Böttiger. Poseł wolnomyślny Gothein zarzucał centrowcom że chcą oni jedynie tego, by rząd chrześciańskiemu związkowi górników przyszedł z pomocą. Następnie przemawiał poseł nasz Wojciech Sosiński. Bronił słusznych żądań górników i udowodnił, że zaburzenia strejkowe sprowadza po części policya sama. Gdy rządowi zarzucił, że postępowaniem swem przyczynia się również do krwi rozlewu, marszałek powołał go do porządku. Przemawiali dalej wolnokonserwatysta Martin, minister Sydow i socyalista Erdmann.

— Prezydent parlamentu Jan Kaempf jest, jak pisze »Germania« wolnomularzem czyli masonem. Parlament niemiecki nigdy dotąd jeszcze nie miał prezydenta masona. Kaempf, pozasłużbowy dyrektor »Darmstaedter Bank«, którego prezesem rady nadzorczej jest jeszcze dzisiaj, były radca miejski, radny i senior radnych miasta Berlina, prezes kolegium seniorów kupiectwa berlińskiego i prezydent niemieckiego sejmu handlowego, od niedawnego czasu, także doktor honor fakultetu prawniczego uniwersytetu berlińskiego, — jest jako wolnomularz członkiem loży »St. Johannes zum schwarzen Adler« w Landsbergu n. Wartą, gdzie w roku 1880 ujrzał światło wolnomularskie« W 4. stopniu należy on także jako »mistrz staroszkocki« do loży staroszkockiej »Friedrichs Ehre«, także w Landsbergu. W Berlinie jest Kaempf od dawna »stale uczęszczającym bratem« loży »Zur Treue«, której mistrzom jest radca miejski Juliusz Namslan. — W zastraszającej się widocznie mierze szerzy w Niemczech niewiara, jeśli masoni sięgać już mogą po najwyższe urzędy.

— W sejmie pruskim podczas omawiania budżetu ministeryum oświaty w sokotę X. prał. Stychel odpierał energicznie systematyczne napaści bezwyznaniowców i protestantów na religię katolicką i wskazał, że Polacy są szczególnym przedmiotem prześladowania zwłaszcza w szkołach ludowych. Mówca przypomniał orzeczenia najwyższego sądu Rzeczy przyznające swobodę nauczania pozaszkólnego, poczem przytaczał fakty jawnego gwałcenia tej wolności. »Będziemy nieustannie piętnowali bezprawia — mówił — niedamy się zgnębić, przyszłość pokaże, komu zaszkodzi polityka antypolska«.

— Nowa ustawa antypolska. »Taegliche Rundschau« donosi, że król podpisał już sprawozdanie komisyi kolonizacyjnej, które wkrótce przedłożone zostanie sejmowi. Nowy projekt ustawy o wzmocnieniu »zagrożonej« posiadłości niemieckiej na kresach wschodnich został już wypracowany i przedłożony ministrom, skąd wkrótce przybyć ma pod obrady sejmu. — Jak wiadomo, projekt żąda uchwalenia kredytu dla »Bauernbanku« i Mittelstandskassy«, aby te mogły wykupywać tę zagrożoną posiadłość niemiecką na Śląsku, Pomorzu i Prusach Zachodnich, którą od finansowo słabych Niemców chcą odkupić Polacy. Na to potrzeba pieniędzy, a te ma uchwalić sejm.

— Strejk górników. Z Zagłębia Ruhry nie nadeszło wiele nowych szczegółów. Piątek był dniem krytycznym, ponieważ w dniu tym liczba strejkujących zmniejszyła się o kilka tysięc. Według ostatnich prywatnych doniesień z Essen powiększyła się liczba strejkujących w sobotę znowu o kilka tysięcy. Policya »tłumi« strejk w dalszym ciągu na swój sposób, zakazując wogóle odbywania zgromadzeń. Lokale, w których znajdują się biura strejkowe, muszą być zamykane już o 3. po południu. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

— **Z Anglii.** Zerwanie układów nastąpiło w Londynie pomiędzy przedstawicielami organizacyi górniczych a właścicielami kopalń. Wobec tego rząd zamierza przeprowadzić prawo przymusowe o taryfie minimalnej i tym sposobem złamać opór pracodawców. Rząd opracowuje już odnośny projekt i niebawem przedłoży go parlamentowi.

— **Włochy.** Zamch na króla Wiktora Emanuela. Przedwczoraj po południu był cały Rzym widownią niebywałego entuzyazmu i radości z powodu nieudałego zamachu anarchistycznego na życie króla Wiktora Emanuela. Wszystkie sklepy, kawiarnie i restauracye były zamknięte, urządzano pochody i demonstracye uliczne, co trwało aż do późnej nocy. Liczbę demonstrantów obliczają daleko ponad sto tysięcy. Jedyny w swym rodzaju był pochód posłów, senatorów i wszystkich ministrów, którzy po południu o godz. 3 i pół w uroczystym pochodzie wyruszyli z parlamentu do Kwirynału, gdzie w sali tronowej złożyli królowi i królowej serdeczne życzenia z powodu szczęśliwego ocalenia. Osobno dano jeszcze

wyraz radości na początku posiedzenia izby posłów i izby panów. Od licznych monarchów europejskich i osobistości wysoko postawionych nadeszły telegramy gratulacyjne. Telegramy nadesłali między innymi ojciec św. cesarz austryacki i cesarz niemiecki. O sprawcy zamachu lud wyraża się z największem oburzeniem. Na pół żywego odebrała go z pośród tłumu policya, i po przeprowadzeniu przesłuchów osadzono go we więzieniu, z którego ucieczka jest niemożliwą. Jest-to 21-letni Antonio Dalba, murarz z zawodu, który przejął się ideami anarchistycznemi.

Z wojny włosko-tureckiej.

Rząd włoski doręczył już ambasadorom pięciu mocarstw europejskich odpowiedź na ich za pytanie, na jakich warunkach Włochy gotowe byłyby do pertraktacyi pokojowych z Turcyą. Odpowiedź jest tego rodzaju, że usiłowania mocarstw w celu przywrócenia pokoju prawdopodobnie spełzną na niczem. Włochy żądają bowiem zupełnego zwierzchnictwa nad Trypolisem i Cyrenejką.

Jedynem ustępstwem włoskiem jest, gtowość wypłacenia Turcyi pewnej sumy pieniędzy.

Rząd turecki, otrzymawszy od mocarstw uwiadomienie o wyniku ich usiłowań pokojowych, odpowiedział, że warunki odrzuca jak nie możliwe do przyjęcia.

Król włoski mianował generała Aneglio z powodu zasług nadzwyczajnych podczas wojny generał porucznikiem. Ameglio odznaczył się szczególnie podczas ostatniej bitwy pod Benghasi.

Z Konstantynopola donoszą, że artylerya turecka nad Bosforem odbywać będzie ćwiczenia w strzelaniu w nocy z dnia 19 na 20 marca.

Listy „Gazety Olsztyńskiej.“

Berlin, dnia 16. marca 1912.

W nr. 32. »Gazety Olsztyńskiej« czytam umieszczoną korespondencyą z Berlina, jakiegoś osobiście mi nieznanego młodego Warmiaka, a więc mojego współziomka, wzywającego naszych kochanych Braci do gorliwej pracy na polu oświaty narodowej.

Myśl szan. korespondenta, polecającego utworzenie coś w rodzaju Stowarzyszenia oświatowego, w zasadzie byłaby dobrą, ale aby ją w czyn zamienić, to zdaje mi się, okazałoby się zapewne nie bardzo łatwą, zwłaszcza na naszej kochanej Warmii. Lecz swoją drogą myśl godna poważnego zastanowienia. Mojem zdaniem osięgnęło by się pożądany skutek, gdyby n. p. w każdej parafii wszyscy narodowo uświadomieni i chętni mężowie skupili się w grono niby Towarzystwa, mającego na celu, przez utworzenie biblioteki i stósownej propagandy na rzecz »Gazety Olsztyńskiej«, budzenie śpiących w letargu, opieszałych i niedbalców, a przedewszystkiem owych zatrutych jadem germanizmu, którym się zdaje w swej ułomności duchowej, że niemczyzna to szczyt doskonałości człowieka, którzy w swej ciemnocie gną karki przed bądź jakim po niemiecku szwargocącym człowiekiem, mając przy tem piekielny strach, by jego czasem ów niemiecki bóżek nie posądził, że jest poczciwym Polakiem.

Takiemi jednostkami powinniby się energicznie zająć po polsku myślący i sami nasi Bracia.

Wiadomo, że to zbyt trudne pole pracy, ale również też wiadomo, że bez wytężającej pracy i zabiegów nie osięga się zamierzonego celu, a tym samym owego błogiego uczucia, jakie nam sprawia zwycięstwo.

Chciałbym jeszcze dodać że prócz gorąco zaleconej propagandy dla jedynego polskiego pisma na Warmii, należałoby również niezapominać grożącego niebezpieczeństwa na przyszłość.

Mam tu na myśli młode pokolenie.

Każda gazeta polska umieszcza na widocznym miejscu odezwę do rodziców polskich: »Uczmy dzieci mówić, czytać, pisać i śpiewać po polsku!« To hasło powinien każdy Polak żyjący w Niemczech uważać jako św. przykazanie narodowe. A tymczasem iluż to czytelników gazet polskich nie czuje obowiązku spełnienia tego tak bardzo ważnego przykazania. Wprawdzie przed szkołą rozmawia się z dziećmi po polsku, lecz gdy nareszcie nadejdzie pora szkólna nie odczuwają rodzice potrzeby uczenia swych dziatek czytania i pisania w języku po ojcach oddziedziczonych, ba, częstokroć są zadowoleni w swym naiwnym pojęciu, perswadując sobie, że jeżeli ich dzieci nauczą się w szkole po niemiecku czytać i pisać, to już nie potrzebują umieć po polsku.

Na tem zwykle się rzecz kończy, a rezultat jest ten, że jeżeli dzieci w ich czasie i wieku szkolnym czego się nie nauczą, to później po za szkołą, jako doroślejsza młodzież, już tylko w rzadkich wypadkach okazują potrzebę nauczania się czegoś, zwłaszcza dla samej idei. A zatem dzieci w ten sposób przez własnych rodziców zaniedbane stają się istotnie stracone dla narodu.

Kochani moi Bracia Warmiacy! Życzyłbym Wam ze serca, abyście raz mieli sposobność poznania życia polskich rodzin zamieszkujących ulice olbrzymiego Berlina. Są tu Polacy reprezentujący wszystkie stany począwszy od rodzin książęcych aż do zwykłego robotnika, a we wszystkich rodzinach rozbrzmiewa prześliczna nasza mowa polska. Dzieci wszystkich rodzin nie tylko umią wybornie po polsku mówić, lecz także poprawnie czytać i pisać, a to jedynie za staraniem rodziców.

Serce skacze z radości, będąc tu obecnym na jakimś zgromadzeniu dzieci polskich słysząc ich miły dla polskiego ucha świergot polskiej mowy i śpiewu. Lub też być na innym jakimś zebraniu uroczystościowo-narodowym, widzieć na około w przepełnionej sali olbrzymich rozmiarów kilka tysięcy Polaków, a na estradzie widzieć i słyszeć parę set młodocianych śpiewaków i śpiewaczek wygłaszających polskie pieśni obok polskiej muzyki i deklamacyi. To zaiste wzniosły i imponujący widok, wśród stołecznego miasta Niemiec, dający zagwarantowane świadectwo o żywotności i sile narodu polskiego.

Jeżeli więc tu w Berlinie, w owym olbrzymim morzu wrogiej nam niemieckości Polacy nie toną, owszem żyją uzbrojeni siłą poczucia narodowego i umią tę siłę wpajać

Tajemnica hotelu Bristol.

(Ciąg dalszy.)

Przystąpiono też natychmiast do wyważenia drzwi. Okazało się, że klucz nie tkwił wcale w zamku, jak to poprzednio przypuszczono, otwarto więc drzwi bez trudności. W pierwszym salonie nie zauważono nic nadzwyczajnego. Na stole stały resztki niedojedzonej kolacyi, a karafka z likierem wypróżniona była do połowy. Drzwi, prowadzące do przyległego pokoju, były przymknięte, ale gdy je uchylono, nie dojrzano również nic podejrzanego, chyba to, że nie zastano tam także żywej duszy, a łóżko było tak starannie zasłane, jakby się anglik wcale na niem nie kładł. Zarządca hotelu zaczął już przypuszczać, że zachodzi tu wypadek zwykłego oszustwa i myślał, że podróżny wymknął się z rana z hotelu, dla uniknięcia zapłacenia rachunku, ale wprawne oko komisarza odkryło wnet, że pod kołdrą znajdować się musi ktoś ukryto. Urzędnik odsunął szybko niebieską jedwabną kołdrę, a wówczas z ust wszystkich obecnych wyrwał się okrzyk zdumienia i zgrozy.

Zamiast bowiem młodego anglika, którego spodziewali się tam ujrzeć, na poduszce spoczywała — orzedziwnej piękności twarz młodej dziewczyny, blada, jak z marmuru wykuta.

Dziewczyna ta, czy kobieta, miała czarne włosy, i brwi, a rysy jej nie przypominały niczem twarzy wczorajszego podróżnego. Należało się przedewszystkiem przekonać, czy nieznajoma żyje jeszcze, i czy nie jest to chora, która straciła przytomność.

Zdjęto z niej kołdrę, a wówczas przekonano się, że chociaż nie ma na sobie wierzchniej sukni, jest jednak nawpół ubrana i elegancko obuta. Rysy jej były spokojne i wypogodzone, jak gdyby spała, ale po krótkim już badaniu, lekarz stwierdził, że pozorne to uśpienie jest w tym wypadku snem wiecznym.

— Musiała umrzeć, przed kilku, a może nawet kilkunastu godzinami — rzekł głośno.

— Cóż jednak mogło być przyczyną tej śmierci? — zapytał komisarz.

— Na razie nie mogę dać stanowczej odpowiedzi, odparł doktor, odpiero sekcya zwłok możnaby wykazać prawdziwy powód śmierci.

Rzeczywiście nie było można zauważyć na ciele zmarłej kobiety żadnej oznaki gwałtownego zgonu. Żadnej rany, ani obrażenia. Postawa i rysy tak spokojne, jak gdyby zasnęła przed chwilą. A przecież okoliczności towarzyszące tej zagadkowej śmierci śmierci, były tego rodzaju, że nasuwać musiały koniecznie podejrzenie zbrodni.

Ten nieznajomy, który znikł z hotelu w tak niewytłómaczony sposób — ta zakwefiona dama, a wreszcie zwłoki przykryte starannie kołdrą, dowodziły, że wchodziły tu w grę przynajmniej dwie osoby, z których jedna musiała być ofiarą. Gdyby nieznajoma umarła śmiercią naturalną, ten ktoś, co był świadkiem ostatnich jej chwil, zawiadomiłby zapewne o wypadku kogobądź w hotelu, lub zawezwałby pomocy lekarskiej. — Jeżeli znikł, nie dając nikomu znać o sobie, to musiał już mieć do tego ważne powody. — Słowem, wszystko zapowiadało tu jakąś ciemną zbrodniczą historyę. Łatwo sobie wyobrazić, jak nieprzyjemnem było to zdarzenie dla przedsiębiorcy, który dzierżawił obecnie hotel Bristol. Wiedział on dobrze, ile szkody przyniesie jego wziętości ta nagła i niespodziewana śmierć.

Skoro tylko wiadomość o niej rozejdzie się wśród podróżnych, nastąpi paniczny popłoch i nazajutrz połowa numerów stać będzie pustką. Cóż jednak było robić? Skoro zaszedł już tak nieszczęśliwy wypadek, trzeba było znosić wszystkie jego następstwa. Rządca hotelu zalecił przedewszystkiem służbie milczenie wobec gości, a policya prowadziła dalej swoje badania.

Zawiadomiono natychmiast telefonem inspektora Rethieus, jednego z najbieglejszych w Hamburgu, który przybył zaraz na miejsce. Zaczął on dopytywać zarządcę hotelu o wszystkie szczegóły tej sprawy.

— Nie widziano zatem wychodzącego owego pana Branks, którego nazwisko musi być zresztą zmyślone?

— Nie widział go nikt, panie inspektorze.

— A czy możliwem jest, aby ktoś wyszedł z hotelu, zupełnie niepostrzeżony?

— Jest to możliwe, ale mało prawdopodobne.

— A czy ten pan Branks miał jakie pakunki?

— Małą tylko torbę podróżną, którą tu właśnie postrzegam. Zabrano się więc natychmiast do przeszukania torby, ale okazało się, że była ona wypchana staremi gazetami, pomiędzy które wsunięto cegłę, dla dodania ciężaru. Dowodziło to wyraźnie, że nieznajomy wiedział z góry, że torbę tę będzie musiał zostawić i usunął z niej umyślnie wszystko, coby mogło dać jakieś wskazówki co do jego osoby. Przeszukano starannie oba pokoje i znaleziono w szafie bobrowe futro, to samo w którym mniemany pan Branks przyjechał do hotelu. Kieszenie futra były puste, a przytem ktoś wyprul widocznie firmę krawiecką, która musiała się znajdować pod łańcuszkiem do wieszania, bo w miejscu tem była prostokątna dziura.

Sprytny to jakiś i ostróżny łotrzyk — zauważył inspektor policyjny — zatarł po sobie wszystkie ślady — nie łatwo też będzie zapewne odnaleść go.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z dobrym skutkiem w swe młode pokolenie, to dlaczegoż nie mogłoby to być możebnem na naszej ukochanej Warmii? Mniemam atoli, że drodzy moi bracia tam na Warmii nie pozwolą się wyprzedzić przez innych Rodaków, żyjących w daleko trudniejszych okolicznościach na obczyźnie, ale zajmią się szczerze losem swych dziatek kochanych udzielając im w domu nauki czytania i pisania w języku, który sami odziedziczyli po swych ojcach i pradziadach. Dla urzeczywistnienia tego dzieła i osięgnięcia dobrego rezultatu nie potrzebujemy nic więcej jak tylko zrozumienia rzeczy, dobrej woli, no, i — cokolwiek chętnej pracy.

Tych przymiotów życzy Wam drodzy Bracia Warmiacy ze serca

Stary Warmiak w Berlinie.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. 12go b. m. wieczorem zmarł w Braunsberdze opatrzony Sakramentami świętemi, po krótkiej chorobie, w 89 roku życia i 50 roku kapłaństwa ks. Jan Drews, proboszcz emerytowany.

Chełmińska dyecezya. Ks. Konrad Hoffmann, administrator w Unisławiu, otrzymał instytucyę kanoniczną na probostwo w Chmielnie. — Najprzewielebniejszy ks. Biskup udzielił ks. proboszczowi Błochowi z Iławy instytucyi na probostwo w Unisławiu.

Rosya. Stolica apostolska w Rzymie przesłała do Petersburga rządowi rosyjskiemu obszerny memoryał, w którym streściła wszystkie uciążliwości, na które katolicy w ostatnim czasie w Rosyi i Polsce byli wystawieni.

Rzym. Jubileusz kardynała Rampolli. Dnia 14 bm. obchodził kardynał Rampolla dwudziestopięciolecie otrzymania godności kardynalskiej. Mariano Rampolla del Pindaro należy do najwybitniejszych członków św. kolegium kardynałów. Urodził się 17 sierpnia 1843 roku w Pollizzi na Sycylii. Jeszcze papież Pius IX zamianował go w roku 1869 pomocnikiem w sekretaryacie dla spraw kościelnych później zaś prałatem. Od papieża Leona XIII. otrzymał kapelusz kardynalski i urząd sekretarza stanu Stolicy apostolskiej. W ostatnich latach panowania Leona, wpływ kardynała Rampolli nabrał największego znaczenia. W czasie ostatniego conclave wybór jego nie przyszedł do skutku, z powodu protestu Austryi.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie oprócz wysokiego procentu kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«, w którym członkowie całym swym majątkiem za złożone pieniądze odpowiadają.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 20-go marca 1912.

— Przypominamy jeszcze z tego miejsca zapisywanie »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał. Najwygodniej wręczyć w dniach do 25go marca pieniądze listowemu, który musi takowe przyjąć i z ich odbioru pokwitować. Wtedy też Gazeta regularnie i pewno dochodzić będzie w nowym kwartale.

— Nowy gmach dla regencyjnej izby handlowej wybudowany zostanie tu wkrótce i to przy placu Moltkiego. Przy tymże placu stanąć też ma projektowany nowy kościół ewangielicki.

— Wystawa sztuk pięknych otwarta tu zostanie dnia 4 kwietnia w hali gimnastycznej wyższej szkoły realnej.

— Sąd ławniczy skazał robotnika F. z Kaletki za sprzeniewierzenie na tydzień więzienia. Znalazł on w Olsztynie na ulicy 10 m. Nie oddał ich jednak policyi, ani znalazku nie ogłosił. Niech to będzie przestrogą dla innych!

— Baczność Rodzice. Wobec rozpoczęcia się niebawem nowego roku szkólnego, zwracamy rodzicom uwagę, ażeby dla swych dzieci które od Wielkanocy poczną chodzić do szkoły, zgłaszali sie po metryki już teraz. Zwykle czynią to rodzice dopiero krótko przed rozpoczęciem się roku szkólnego, tak iż potem urząd stanu cywilnego ma do wystawienia dziennie jakie 300 do 400 metryk. Następstwem tego jest, to że nieraz całymi godzinami czekać trzeba na uskutecznienie sprawy. W interesie rodziców leży przeto, aby po metryki zgłaszali się możliwie jak najwcześniej.

— Nowa niemiecka spółka kolonizacyjna. Pisma berlińskie donoszą, że tworzy się obecnie wielkie Towarzystwo kolonizacyjne, mające na celu uprawianie drobnej kolonizacyi włościańskiej w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Spółka ma rozpocząć swoją działalność z dniem 1. lipca r. b. Działalność jej ma się rozciągać na osiedlanie robotników przemysłowych i wzmacnianie drobnej własności ziemskiej. Do spółki przystąpiły pomiędzy innemi wschodnio-pruskie Tow. ziemskie w Królewcu, kilka kas powiatowych i cała organizacya kas Raiffeisenowskich. Działalność ta zwróconą będzie przedewszystkiem na powiaty z ludnością polską. Baczność więc gospodarze polscy!

— Nowa gazeta p. t. »Gazeta Chojnicka« wychodzić zacznie z dniem 1 kwietnia r. b. w Chojnicach (Nakł. »Gaz. Chojn.« Stan. Owsianny), drukiem »Pielgrzyma« pelplińskiego. Wychodzić będzie jak »Pielgrzym« 3 razy na tydzień za 1 markę kwartalnie.

— To nie polska gospodarka. Sprzeniewierzenia w bankach i różnych kasach niemieckich mnożą się z dniem każdym. Swieżo donoszą pisma niemieckie, że kasyer niemieckiego »Ostbanku« w Bydgoszczy w W. Księstwie Poznańskiem. Bengsch, zbiegł, sprzeniewierzywszy 18,000 mk.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Stomwald.** Posiedzicielowi Blakowi skradziono w nocy na niedzielę sieć rybacką. Sprowadzono natychmiast psa policyjnego »Princa« z Olsztyna który złodzieja w osobie robotnika Klimka. Tymczasem jednak K. zapiera się wszelkiej winy.

* **Ełk.** W Lisewie spaliła się w tych dniach stodoła i szopa pewnego gospodarza. Ponieważ podejrzewano podpalenie sprowadzono z Olsztyna psa policyjnego »Princa« który też wykrył podpalacza w osobie syna gospodarskiego Lobitzkiego, którego też aresztowano.

* **Darkiemy.** W Ośnej górze znaleziono bez życia w studni ogrodnika artystycznego T. Czy zachodzi tu wypadek nieszczęśliwy lub samobójstwo nie wiadomo.

* **Eydkuny.** Na rozporządzenie prokuratoryi wystruckiej aresztowano rosyjskiego dyrektora poczty F. w Kibartach pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Gdańsk.** W pobliżu Owczarni wydobyto z Motławy ciało jakiegoś około 50 letniego mężczyzny, którego twarz i głowa pokryte były głębokiemi ranami. Tożsamości znalezionego stwierdzić nie było można, również nie wiadomem, czy jest to ofiara zbrodni lub jakiego nieszczęśliwego wypadku.

* **Elbląg.** Ze względu na panujący strejk w Westfalii i z obawy, że wiosenna dostawa węgli nie jest pewną i łatwo spóźnić się może, magistrat postanowił, aby latarnie miejskie gaszono o pół godziny wcześniej. W innych miejscowościach postąpiono już w podobny sposób.

Ze Śląska.

* **Katowice.** Górnik Weist w Hermanecach, który przed trzema tygodniami powrócił z Westfalii, gdzie krótko przed tem żona jego popełniła samobójstwo, usiłował w ubiegły wtorek utopić czworo własnych dzieci w wieku od lat 2 do 11. W tym celu powiązał dzieci na sznurze, rzekomo, iż chce z niemi zagrać w konie. Następnie dzieci zaprowadził na łąkę nad staw, należący do browaru. Tam wrzucił dwoje młodszych dzieci do wody. To samo chciał uczynić z drugiemi dziećmi, lecz ludzie nadbiegli i przeszkodzili ojcu w wykonaniu haniebnego zamiaru. Jedno dziecko wyratowano, drugie 2-letnie natomiast utonęło. Weista aresztowano i odstawiono do sądu. Co nieszczęśliwca do tego okropnego czynu popchnęło, na razie nie wiadomo.

Z różnych stron.

* **Berlin.** Niezwykłą śmiercią zginął tutaj znany ogólnie mistrz gry bilardowej Herman Algner. Odbywały się właśnie zawody pomiędzy mistrzem światowym Kerkarem i Algenerem. Algner zrobił właśnie 59 punktów, z punktem 60 padł nieżywy na ziemię. Wszelkie usiłowania, przywrócenia go do życia, podjęte przez obecnego także lekarza, nie odniosły skutku. Algner, który skończył 46 rok życia, został rażony paraliżem.

* **Wiedeń.** W miejscowości Sestinek pod Zagrzebiem pewien właściciel kamieniołomów chciał osuszyć na piecu 30 nabojów dynamitowych, używanych do rozsadzania skał. Naboje wybuchły jednak i poszarpały właściciela w kawałki; zabitą jest również żona jego, a dwoje dzieci ciężko zranionych, dom sam zaś wyleciał w powietrze.

* **Londyn.** W kanale La Manche starł się parowiec angielski »Oceania« z barką niemiecką »Pisagua«. »Oceania« w kilku minutach zatonęła z 320 ludźmi załogi. Brakuje jeszcze kilkunastu osób, które prawdopodobnie również utonęły. Pieniądze w sumie 747 tys. funtów szterlingów (15 milionów mk.), znajdujące się na pokładzie »Oceanii«, razem z okrętem poszły na dno morskie. Żaglowiec »Pisagua« w stanie silnie uszkodzonym przywleczono do Dowru.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 26. marca przed poł. o 10 tej w Bartółtach drzewo na pożytk i opał starego i nowego ciecia wedle zapasu i potrzeby z obwodów Nerwik i Leszno.

— W piątek, 29. marca przed poł. o 9 w Olsztynku w oberży Fuchsa, drzewo długie i na opał z obwodów Maranzy, Młyny, Mortzfeld, Pluski i Stawiguda.

Posthestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung **„Gazeta Olsztyńska“** mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und »Gospodarz“ aus Allenstein für das II. Vierteljahr 1912 und zahle an Abonnement 1,00 m. (u. 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

.....

.....

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

.....den.....1912

Kaiserl. Post.....

Za reklamy i ogłoszenia redakcya nie odpowiada.

Gospodynie domu!

Czasy są ciężkie i drogie — trzeba więc liczyć i oszczędzać. I gospodynie niewątpliwie już używają tanie surogaty w miejsce kawy, lub też biorą ją tylko jako domieszkę.

Lecz bądźcie gospodynie ostróżne!

Poleca się bowiem obecnie wszelkie możliwe fabrykaty, lecz wszystkie one — niech się zowią jak chcą — przekonują nas, że używana codziennie przez miliony Kathreinera kawa słodowa jako środek zastępujący kawę, jest **jedyny** w swoim rodzaju. Kathreinera kawa słodowa nie jest przecież tylko zbożem palonem, jakie poleca się teraz pod wszelkimi możliwymi nazwami, lecz Kathreinera kawę słodową wyrabia się od przeszło 20 lat z czystego słodu w największej na świecie fabryce kawy słodowej według doświadczonego postępowania. Tysiące lekarzy poleca Kathreinera kawę słodową jako najlepszy napój dla zdrowych i chorych, dorosłych i dzieci. Kathreinera kawa słodowa jest w smaku znakomitą, zawsze łatwo strawną, przyjemną a przytem nadzwyczaj tanią. Paczka 10 fenygowa wyda 20 filiżanek.

Niech więc gospodynie rozważą ile oszczędzą!

Należy jednakże uważać na to, że Kathreinera kawy słodowej nie kupuje się nigdy luźno odważonej lecz tylko w zamkniętych paczkach z podobizną ks. Kneippa.

Być przy zakupie surogatów kawy ostrożnym, leży przeto — w własnym interesie.

Zawartość do sprawia!

Naszemu Wielebnemu

ks. dr. Bilitewskiemu w Wolfsdorfie

na dzień

25-letniego jubileusz kapłaństwa

składa najszczersze powinszowania

Dozór kościelny w Wolfsdorfie.

Psa pasterskiego

chce zaraz kupić. Kto? powie ekspedycya.

Moją posiadłość

w Giławach składającą się z około 12 mórg dobrej roli, budynku murowanego, stodołą i szopą murowaną pod dachówką chcę zaraz z wolnej ręki z żywym i martwym inwentarzem sprzedać.

Jan Dedek w Giławach.
(Gillau p. Gr. Rauschken.)

Psa pasterskiego

ma tanio na sprzedaż

Michał Dost w D. Klebarku.

Budynek

o czterech izbach z szopą o 4 chlewach, do tego 2 morgi łąki z torfem w kościelnej wsi ma tanio na sprzedaż

Jan Schwarz, mistrz krawiecki w Giławach (Gillau p. Gr. Rauschken Ostpr.)

Wapno cement papę na dachy

jako i **wszelkie artykuły budowlane** poleca najtaniej

F. Krause nast.

właściciel **E. Koslowski**

Wartembork.

Z mego gospodarstwa mam zamiar **100 mórg średniej ziemi odsprzedać.**

Antoni Kostrzewa

w Stawigudzie.
(Stabigotten Abbau.)

Pieśni

do św. Józefa są do nabycia w księg. „Gaz. Olszt."

Niedościgniony

w konstrukcyi i jakości moje, systemu Singer

maszyny **do szy**

dla użytku domowego i rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Długoletnia gwarancya

Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów, oleju itd. Reperacya prędko tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn

ul. Gutsztacka 24.

Moje ogiery

stanowią rano od 6—7, wieczorem od 5—6

Czarny belgijski za 12
brunatny Shire za 10

A. Steppuhn

Wartembork.

Zaciężni

z szarwarkiem potrzebny od kwietnia.

Wojnowski
Kirschdorf p. Weps Ost

Parchy (kracę)

jako i wszelkie wyrzuty leczy szybko i pewnie **Wu muths Krätzbalsam.** Bo 1 50 m. Do nabycia u

Franciszka Skibinskie

w Przykopie poczta Batry

Płochy

do tkania **mosiężne i sta**

ma tanio na sprzedaż

Ferdynand Kontow

ul. Jakóba (Jakobstr.)

Sfarą oblek

jako i gotowe spodnie w roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn

ulica Lipsztacka **28**

Hugo Gruber

dentysta

Olsztyn, ul. Gutsztacka

plombuje i wprawia sztuczne

Zakład otwarty:
przed południem od 9—1
po południu od 2—6.

Filia **w Olsztynku.**

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)